

Sygn. akt IV K 825/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 stycznia 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Iwona Gierula

Protokolant: Renata Kocot

w obecności Prokuratora: Ewy Gołębiowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 września 2016 r. i 3 stycznia 2017 r.

sprawy **L. K.**

syna W. i M. z d. P.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 2 kwietnia 2015 roku w W. na ulicy (...), na wysokości numeru 28 nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone art. 3 ust. 1 i art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy, w ten sposób, że prowadząc samochód ciężarowy marki R. (...) o nr rej. (...), jadąc ulicą (...) od strony ulicy (...) w kierunku ul. (...), podczas zbliżania się do oznakowanego znakami pionowymi i poziomymi przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu A. T., przechodzącemu przez to przejście ze strony lewej na prawą patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy pojazdu, doprowadził do potrącenia w/w pieszego, powodując u niego nieumyślnie obrażenia ciała w postaci: urazu wielonarządowego, uszkodzenia ściany dolnej łuku aorty, złamania wyrostka poprzecznego kręgu C6, stłuczenia płuca prawego, odmy opłucnowej z krwiakiem po stronie prawej, złamania żeber I – XI po stronie prawej, złamania obojczyka, złamania łopatki, urazu nerki prawej, złamania kości łonowej prawej, złamania kości biodrowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, złamania stropu panewki prawej, które skutkowały ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu z powodu uszkodzenia ściany aorty w myśl art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **L. K.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza mu karę 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł (dwudziestu złotych);

II. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowód rzeczowy zarejestrowany w wykazie dowodów rzeczowych Drz (...) pod poz. (...) zwraca T. S., właścicielowi firmy znajdującej się pod adresem ul. (...) w W. jako uprawnionemu;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. T. kwotę 988,92 zł (dziewięćset osiemdziesiąt osiem złotych i 92/100) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.993,60 zł (jednego tysiąca dziewięciuset dziewięćdziesięciu trzech złotych i sześćdziesięciu groszy) tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 300 zł (trzystu złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt IV K 825/15

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 kwietnia 2015 r. około godziny 05:45 w W. L. K. jechał ulicą (...) od ulicy (...) w kierunku ulicy (...), samochodem ciężarowym marki R. (...) o nr rej. (...).

Ulica (...) jest dwukierunkową, jedno-jezdniową drogą o szerokości 7 metrów i dwóch pasach ruchu oddzielonych linią podwójną ciągłą. Na wysokości budynku nr (...) (stacja paliw S.) wyznaczone są trzy pasy ruchu, w tym dwa w kierunku ulicy (...).

W tym dniu było całkowite zachmurzenie, temperatura powietrza wynosiła plus 2°C. L. K. poruszał się w terenie zabudowanym, jechał po mokrej, gładkiej i czystej nawierzchni asfaltowej. Dopuszczalna prędkość na tym odcinku wynosiła 50 km/h. Nasilenie ruchu było znaczne w kierunku przeciwnym do kierunku ruchu L. K.. Prowadzony przez L. K. samochód był sprawny technicznie.

L. K., znajdując się na wysokości budynku nr (...) (stacja paliw S.) przy ulicy (...), zbliżając się do oznakowanego znakami pionowymi i poziomymi przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu A. T., przechodzącemu przez to przejście ze strony lewej na prawą patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy pojazdu, czym doprowadził do potrącenia w/w pieszego, gdy pieszy opuszczał jezdnię. L. K. niewłaściwie obserwował jezdnię, w tym zwalniające i zatrzymujące się pojazdy jadące z przeciwnego kierunku, nie dostrzegł pieszego znajdującego się na pasach przejścia oraz zbyt późno podjął manewr obronny hamowania.

A. T. nie zachował szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię po wyznaczonych pasach przejścia, nie zaniechał przechodzenia w sytuacji, gdy mógł dostrzec znajdujący się w niewielkiej odległości, a następnie hamujący samochód ciężarowy marki R. (...). Pieszy wszedł na pasy przejścia w czasie około 3,9 s przed zdarzeniem, gdy kierujący pojazdem, jadąc ze stałą prędkością 32 km/h, znajdował się w odległości około 34 m od miejsca zdarzenia. W chwili uderzenia pieszego A. T., znajdował się w odległości 0,5 m od prawej krawędzi jezdni, a prędkość samochodu wynosiła około 16,6 km/h.

W wyniku tego zdarzenia A. T. doznał urazu wielonarządowego, uszkodzenia ściany dolnej łuku aorty, złamania wyrostka poprzecznego kręgu C6, stłuczenia płuca prawego, odmy opłucnowej z krwiakiem po stronie prawej, złamania żeber I – XI po stronie prawej, złamania obojczyka, złamania łopatki, urazu nerki prawej, złamania kości łonowej prawej, złamania kości biodrowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, złamania stropu panewki prawej, które skutkowały ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu z powodu uszkodzenia ściany aorty w myśl art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego L. K. (k. 63v, 95, 174 - 177), częściowo zeznań oskarżyciela posiłkowego A. T. (k. 34-35, 178-180), świadka D. K. (k. 180), ustnej opinii biegłego J. K. (k. 91-92, k. 199-201), szkicu miejsca wypadku drogowego (k. 3), protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k. 4-5), protokołu oględzin pojazdu (k. 6-7), opinii sądowo-lekarskiej (k. 24-25), dokumentacji fotograficznej (k. 30), protokołu oględzin rzeczy wraz z płytą CD (k. 15, 46), zapytania o udzielenie informacji o osobie (k. 68), opinii pisemnej biegłego sądowego z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 76-90), załącznika do opinii w postaci płyty CD (k. 94) oraz pisma z (...) SA z 05/10/2016 roku (k. 197).

Oskarżony L. K. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż żałuje tego, co się stało. Wskazał, iż jeździ tą trasą, z T. do W., od około 10 lat. Zna ją dobrze. Oskarżony uważa, że pasy są bardzo zniszczone, niewidoczne. Wiedział, że tam jest przejście dla pieszych. Wskazał, że przed wypadkiem od około 3 dni padało. Jak to po deszczu, wszystko było mokre, było mglisto, stały kałuże. Podał, iż w dniu wypadku panowała mgła, powierzchnia drogi była mokra, była słaba widoczność. Wskazał, iż do wypadku doszło około godziny 5.45, natężenie ruchu było wtedy średnie. Podał, iż jechał wtedy z prędkością ok. 30-40 km/h, ponieważ tam więcej nie można. Gdy zbliżał się do przejścia, zobaczył pieszego w ostatniej chwili. Zaczął hamować, ale już nie zdążył. Oskarżony wskazał, iż uderzył pieszego prawą stroną, zderzakiem, gdy był już prawie na końcu przejścia. Podał, iż pieszy przechodził z prawej strony na lewą, pewnie szedł z przystanku. Wskazał, iż zaraz po zdarzeniu zatrzymał się, ten mężczyzna leżał na przejściu. Podszedł do niego, wziął telefon i chciał zadzwonić po karetkę, ale był tak zdenerwowany, że nie był w stanie tego zrobić. Poszedł na przejście dla pieszych i zatrzymał jakiś samochód i poprosił kierowcę tego samochodu, żeby zadzwonił po pogotowie. Ten kierowca zadzwonił. Wskazał, iż pogotowie przyjechało dosyć szybko, po około 10 minutach. Czekał na pogotowie podłożył pokrzywdzonemu ręcznik pod głowę, bo było bardzo mokro. Według oskarżonego, pokrzywdzony stracił przytomność, on chciał się z nim porozumieć, ale A. T. nie reagował, oddychał. Podał, iż tego samego dnia, gdy był wypadek, odwiedził pokrzywdzonego w szpitalu. Był na OIOMie i rozmawiał z lekarzem prowadzącym M. W.. Około 4 lub 5 dni później był jeszcze raz u pokrzywdzonego, który powiedział mu, że nic nie pamięta. Podał, iż przeprosił wtedy pokrzywdzonego za wypadek (k. 63v).

Przesłuchany ponownie w toku postępowania przygotowawczego oskarżony podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia i dodatkowo wyjaśnił, iż pieszy przechodził z lewej na prawą stronę patrząc w kierunku W., tj. w kierunku, w którym poruszał się oskarżony. Podał także, iż widział, jak na przystanku po stronie przeciwnej zatrzymał się autobus jadący w kierunku W.. Ten autobus ruszył z przystanku, w momencie gdy zbliżał się do przejścia dla pieszych. Nie zauważył, aby samochody jadące z naprzeciwka zatrzymywały się przed pasami. Samochody jadące z naprzeciwka w momencie, gdy ruszył autobus, automatycznie ruszyły za tym autobusem. Wskazał, iż pieszego zauważył w momencie, gdy był już prawie na końcu przejścia dla pieszych. Podał, iż potrafił go prawym zderzakiem. Zdaniem oskarżonego cały czas obserwował drogę i nie zajmował się innymi rzeczami. W momencie, gdy zauważył pieszego, zaczął hamować i zapewne skręcił kierownicą w lewą stronę, żeby zapobiec zderzeniu (k. 95).

Oskarżony przesłuchany w toku postępowania jurysdykcyjnego (k. 174-177) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i uzupełnił swoje wyjaśnienia, wskazując, iż dnia 2 kwietnia o godzinie 05:15 wyjechał z bazy, a o godzinie 05:45 doszło do zdarzenia. Było mokro, deszcz padał przez trzy dni, nawierzchnia była mokra i śliska. Jechał z prędkością 30-40 km/h, po lewej stronie był przystanek komunikacji miejskiej linii 145 i 345, było przejście, to było skrzyżowanie z ul. (...). Jadąc w stronę W. po lewej stronie był przystanek komunikacji miejskiej, autobus jechał w kierunku W., oskarżony ruszył razem z nim. Według oskarżonego, pokrzywdzony przyjechał tym autobusem i na samym końcu przejścia potrafił go prawą stroną zderzaka. W ocenie oskarżonego w momencie zdarzenia A. T. był około 1-1,5 m od chodnika, to była sama końcówka przejścia. W tym miejscu jezdnia była dwupasmowa, w każdym kierunku było po jednym pasie. Jezdnia w tym miejscu ma około 6 metrów szerokości. Zdaniem oskarżonego, pokrzywdzony przeszedł około 5 metrów. Oskarżony był na tej samej wysokości co autobus, to był przegubowy autobus. Zobaczył pokrzywdzonego około 5 metrów przed przejściem, było ślisko. W takich warunkach trudno mu określić, jakiej odległości potrzebował na wyhamowanie, uważał, że około 10 metrów. Podał, iż kierowca autobusu się nie zatrzymał, pojechał w kierunku W., nie było żadnej sytuacji kolizyjnej między kierowcą autobusu a pokrzywdzonym. To była godzina 05:45, był poranek, było mało ludzi. Wiedział, że zbliżając się do przejścia trzeba zachować szczególną ostrożność. Podał, iż pasy były praktycznie niewidoczne, znak informujący o przejściu dla pieszych stoi bezpośrednio przed przejściem, zauważył go z odległości 5-10 metrów. Przed przejściem dla pieszych droga biegła prosto, jest zjazd na stację S., z tego samego pasa zjeżdża się na stację i jedzie w kierunku W.. W tym miejscu nie ma żadnych drzew, znak jest w widocznym miejscu, ale pasy są tak zjeżdżone, że prawie ich nie widać. Podał, iż około 10 lat jeździ tą drogą, praktycznie codziennie.

Wskazał, iż autobus komunikacji miejskiej ruszał z przystanku i oskarżony jednocześnie z nim ruszył, był przekonany, że przejście dla pieszych jest puste, na końcu przejścia zderzakiem zahaczył A. T.. Tego samego dnia w godzinach

wieczornych poszedł do szpitala i spytał się o zdrowie pokrzywdzonego, lekarz powiedział mu, że jest on na intensywnej terapii, odzyskał przytomność. Oskarżony podał, iż co kilka dni interesował się pokrzywdzonym, jego siostra pracuje w szpitalu i pytał się o zdrowie A. T.. Poszedł do niego i osobiście go przeprosił. Pokrzywdzony nie był bardzo zachwycony, miał już wracać do domu, powiedział mu, co miał połamane. Oskarżony uważał, że pokrzywdzony przyjął jego przeprosiny. Podał nadto, iż na końcu autobusu było przejście, autobus komunikacji miejskiej według oskarżonego ma około 30 metrów. Przystanek autobusowy znajduje się około metra od przejścia tzn. jest przystanek autobusowy, koniec autobusu, metr i już jest przejście dla pieszych. W momencie, kiedy doszło do potrącenia, to przód autobusu był w kierunku W., autobus przejechał przez przejście. Autobus komunikacji miejskiej stał na przystanku w momencie, w którym on potrącił A. T.. Zdaniem oskarżonego, w momencie, gdy doszło do zdarzenia, autobus ruszył z przystanku w kierunku W.. Do potrącenia pokrzywdzonego doszło po jego prawej stronie, te pasy są tak namalowane, że ich nie widać, oskarżony jadąc nie zauważył tych pasów. Dojeżdżając do przejścia, był taki moment, że zrównał się z autobusem, jechał swoim pasem, a autobus w kierunku W.. Pokrzywdzony poruszał się pasem, którym jechał autobus, na pas, którym jechał. A. T. wyszedł z tyłu autobusu.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uznał za wiarygodne w przeważającej części wyjaśnienia oskarżonego L. K., w szczególności co do jego przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu, albowiem tożsamy wniosek wynika z opinii pisemnej biegłego sądowego z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 76-90), z której wynika, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie kierującego samochodem marki R. (...) L. K..

W ocenie Sądu nie budzą wątpliwości twierdzenia oskarżonego, że do wypadku doszło 2 kwietnia około godziny 5.45. Oskarżony jechał wtedy z prędkością ok. 30-40 km/h. Wiedział, że tam jest przejście dla pieszych. Powierzchnia drogi była mokra, była słaba widoczność. Gdy zobaczył pieszego zaczął hamować, ale już nie zdążył i na samym końcu przejścia potrącił go prawą stroną zderzaka. Twierdzenia oskarżonego w tym zakresie znajdują pokrycie w szkicu miejsca wypadku drogowego, protokole oględzin miejsca wypadku drogowego, protokole oględzin pojazdu, dokumentacji fotograficznej, protokole oględzin rzeczy wraz z płytą CD oraz opinii pisemnej biegłego sądowego z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych.

Zdaniem Sądu oskarżony podał również wiarygodne informacje w zakresie, w którym wskazał, iż zaraz po zdarzeniu zatrzymał się, a potrącony mężczyzna leżał na przejściu. Podszedł do niego, a następnie na przejście dla pieszych, zatrzymał inny samochód i poprosił kierowcę tego samochodu, żeby zadzwonił po pogotowie. Czekając na pogotowie podłożył pokrzywdzonemu ręcznik pod głowę, bo było bardzo mokro. Jeszcze tego samego dnia, gdy był wypadek, odwiedził pokrzywdzonego w szpitalu. Około 4 lub 5 dni później był jeszcze raz u pokrzywdzonego, by przeprosić go za wypadek. Te twierdzenia oskarżonego są logiczne i spójne, nadto pokrywają się z treścią zeznań oskarżyciela posiłkowego oraz świadka T. K..

Sąd natomiast nie uwzględnił wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim podał, iż nie zauważył, aby samochody jadące z naprzeciwka zatrzymywały się przed pasami, cały czas obserwował drogę i nie zajmował się innymi rzeczami, był przekonany, że przejście dla pieszych jest puste. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne, albowiem przyczyną zaistniałego wypadku było niezachowanie szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do pasów przejścia, niewłaściwa obserwacja jezdni w miejscu wypadku, w tym zwalniających i zatrzymujących się pojazdów jadących z przeciwnego kierunku, niedostrzeżenie pieszego znajdującego się na pasach przejścia, zbyt późne podjęcie manewru obronnego hamowania i nieustąpienie pierwszeństwa przejścia pieszemu znajdującemu się na pasach. Powyższe skutkowało stworzeniem stanu zagrożenia poprzez wymuszenie pierwszeństwa przejazdu, przez co potrącił oskarżyciela posiłkowego. Nadto, jak słusznie wskazał biegły, z przeciwnego kierunku jechały pojazdy, niektóre zwalniały, niektóre zatrzymywały się. Sąd w pełni podziela stanowisko biegłego, że powyższa okoliczność powinna wzbudzić u kierującego podejrzenie, że na przejściu może znajdować się pieszy. Chodzi o ocenę sytuacyjną zdarzenia, jeśli samochody z naprzeciwka się zatrzymują, kierujący również powinien się zatrzymać, nie ma przesłanek do stwierdzenia, że to utrudniłoby ruch. Przejście dla pieszych jest takim miejscem, w którym kierujący powinni się spodziewać, że pojawi się pieszy. Ponadto, jak słusznie wskazał biegły, nawet w przypadku jadących z przeciwnego

kierunku pojazdów, spoza których mógł wyjść pieszy, powinien on być dostrzeżony przez kierującego samochodem ciężarowym, ponieważ położenie jego oczu znajdowało się na wysokości około 2 metrów, a więc znacznie wyżej od dachów samochodów osobowych.

Należy również wskazać na treść wyjaśnień oskarżonego, który podał, że pasy były praktycznie niewidoczne, a znak informujący o przejściu dla pieszych zauważył z odległości 5-10 metrów. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są niespójne i sprzeczne ze sobą, albowiem oskarżony sam wskazał, iż trasą z T. do W. jeździ od 10 lat. Zna ją dobrze oraz wie, że znajduje się tam przejście dla pieszych. Nadto, jak podał, wiedział, że zbliżając się do przejścia trzeba zachować szczególną ostrożność. Tym samym w ocenie Sądu zasłanianie się okolicznością, iż pasy w miejscu, gdzie doszło do zdarzenia, były niewidoczne, stanowi jedynie przyjętą przez oskarżonego nieudolną linię obrony, albowiem oskarżony dokładnie wiedział, w którym miejscu znajduje się przejście dla pieszych oraz że zbliżając się do przejścia dla pieszych powinien zachować szczególną ostrożność. Tym bardziej, iż jak sam wskazał, trasą tą jeździ od 10 lat.

Konkludując, stanowisko zajęte przez oskarżonego w połączeniu z materiałem dowodowym w postaci dowodów z dokumentów i opinii biegłego, świadczy o tym, że to nieprawidłowe zachowanie oskarżonego było przyczyną potrącenia oskarżyciela posiłkowego A. T.. W ocenie Sądu, gdyby oskarżony w sposób prawidłowy obserwował sytuację panującą na drodze, zauważyłby wchodzącego na przejście dla pieszych A. T. i zatrzymałby się prawidłowo przed przejściem dla pieszych.

Zaznaczyć również należy, iż w chwili bezpośrednio poprzedzającej zdarzenie istniały okoliczności, które mogły utrudnić ocenę sytuacji na drodze, w tym całkowite zachmurzenie czy też mokra nawierzchnia jezdni, niemniej jednak oskarżony tym bardziej winien był zachować szczególną uwagę, zbliżając się do przejścia dla pieszych. Mając powyższe na uwadze uznać należy, iż to zachowanie oskarżonego było bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku.

Zeznania oskarżyciela posiłkowego A. T. (k. 34-35, 178-180) Sąd w zasadniczej części uznał za wiarygodne, albowiem znajdują potwierdzenie zarówno w wyjaśnieniach oskarżonego L. K., jak również w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie. Pokrzywdzony opisał przebieg zdarzenia dotyczący okresu poprzedzającego wypadek, a więc okoliczności związanych z przyjazdem do W. autobusem, z którego wysiadł na przystanku na ulicy (...) w W., okoliczności związanych z poruszaniem się w kierunku przejścia dla pieszych znajdującego się na ulicy (...) w W., jak i samego przejścia przez przejście na drugi pas ruchu. Nadto oskarżyciel posiłkowy wskazał także okoliczności, jakie nastąpiły po zdarzeniu, w tym opisał zachowanie oskarżonego, który po zdarzeniu kontaktował się z oskarżycielem posiłkowym w szpitalu, przeprosił go za wypadek.

Sąd nie dał wiary zeznaniom oskarżyciela posiłkowego jedynie w zakresie, w jakim podał, iż przed wejściem na przejście dla pieszych upewnił się, czy droga jest pusta. Gdy z lewej strony nic nie jechało i z prawej też nie było samochodów, to wszedł na drogę. Te twierdzenia oskarżyciela posiłkowego nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, jak również twierdzeniom tym przeczą ustalenia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Biegły wskazał, iż sposób poruszania się pieszego A. T. był nieprawidłowy w zakresie niezachowania szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię po wyznaczonych pasach przejścia i niezaniechaniu przechodzenia w sytuacji, gdy mógł dostrzec znajdujący się w niewielkiej odległości, a następnie hamujący samochód marki R. (...).

Zeznania świadka T. K. (k. 180) miały w niniejszej sprawie mniejsze znaczenie. T. K. nie była świadkiem zaistniałego zdarzenia, a jego przebieg знаła jedynie z relacji oskarżonego, będącego jednocześnie małżonkiem świadka. W złożonych zeznaniach świadek wskazuje jedynie na okoliczność, iż oskarżony zadzwonił do świadka i powiedział, że potrącił człowieka, zaś zeznania te nie odnoszą się bezpośrednio do przebiegu zdarzenia mającego miejsce 2 kwietnia 2015 roku. Warto jednak podkreślić, iż T. K. w swoich zeznaniach potwierdziła, iż oskarżony interesował się stanem zdrowia oskarżyciela posiłkowego, odwiedzał go w szpitalu, przeprosił go za wypadek.

Sąd uznał za pełnowartościowy dowód w sprawie opinię sądowo – lekarską (k. 24-25), albowiem jest jasna, pełna, wewnętrznie niesprzeczna oraz sporządzona zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. W sprawie nie ujawniły się również żadne okoliczności, które podważałyby obiektywizm osoby biegłego, który ją sporządził.

Najistotniejsza jednak dla odtworzenia sytuacji bezpośrednio poprzedzającej wypadek i jego przebieg jest opinia biegłego z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 76-90). Na etapie postępowania przygotowawczego dopuszczono dowód z opinii biegłego mgr inż. J. K., który w konkluzji opinii stwierdził, że bezpośrednio przed zdarzeniem samochód marki R. (...) jechał z prędkością około 32.0 km/h a w chwili zdarzenia z prędkością 16.6 km/h i kierujący był w fazie intensywnego hamowania. Decyzję o podjęciu obronnego manewru hamowania kierujący podjął w czasie 1.9s przed zdarzeniem, gdy pieszy mógł być dostrzeżony przez kierującego pojazdem spoza nn. pojazdu i mógł znajdować się w odległości około 16.5 m od miejsca zdarzenia, jadąc ze stałą prędkością 32 km/k. Pieszy w tym czasie idąc po pasach przejścia, do chwili zdarzenia przeszedł odcinek drogi około 2.5 m. Sposób jazdy kierującego samochodem marki R. (...) o nr rej. (...) L. K. był nieprawidłowy w zakresie niezachowania szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do pasów przejścia, niewłaściwej obserwacji jezdni w miejscu wypadku, w tym zwalniających i zatrzymujących się pojazdów jadących z przeciwnego kierunku, niedostrzeżeniu pieszego znajdującego się na pasach przejścia, zbyt późno podjętego manewru obronnego hamowania i nieustąpienia pierwszeństwa przejścia pieszemu znajdującemu się na pasach. Ponadto, jak wskazał biegły, sposób poruszania się pieszego A. T. był nieprawidłowy w zakresie niezachowania szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię po wyznaczonych pasach przejścia i niezaniechaniu przechodzenia w sytuacji, gdy mógł dostrzec znajdujący się w niewielkiej odległości, a następnie hamujący samochód marki R. (...). Dodatkowo pieszy mógł wejść na jednię spoza opuszczającego pasy przejścia niezidentyfikowanego pojazdu. W ocenie biegłego, bezpośrednią przyczyną wypadku był nieprawidłowy sposób jazdy L. K. kierującego pojazdem marki R. (...). Jednakże obaj uczestnicy wypadku mogli uniknąć zderzenia przy zachowaniu wymaganej szczególnej ostrożności.

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego biegły podtrzymał wnioski zawarte w opinii i wskazał, iż kierujący pojazdem marki R. (...) z odległości 34 metrów mógł dostrzec pieszego wchodzącego na jezdnię i w tym momencie powinien był rozpocząć jakąś reakcję obronną, tj. hamować z intensywnością dostosowaną do możliwości poruszania się pieszego. Zdaniem biegłego nawet w przypadku jadących z przeciwnego kierunku pojazdów, spoza których mógł wyjść pieszy, powinien on być dostrzeżony przez kierującego samochodem ciężarowym, ponieważ położenie jego oczu znajdowało się na wysokości około 2 metrów, a więc znacznie wyżej od dachów samochodów osobowych. Jak wskazał biegły, jeżeli samochód poruszał się z prędkością 32 km/h, to jego droga zatrzymania się wynosiła około 15 metrów, a więc poniżej połowy, jaką dysponował kierujący od chwili wejścia pieszego na jezdnię. Materiały akt sprawy nie pozwalają na stwierdzenie, dlaczego kierujący samochodem podjął manewr obronny hamowania w czasie około 2 sekundy dłuższym od średnio statystycznego, tj. od 0,8 do 1,0 sekundy. Zdaniem biegłego, L. K. poruszał się z prędkością, która umożliwiała mu podjęcie właściwej decyzji we właściwym czasie. Nie ma takiej możliwości, żeby oskarżony, jeśli obserwował właściwie drogę, nie widział pieszego. Ponadto samochody jadące z naprzeciwka zatrzymywały się i to dla niego powinno być impulsem do zwiększenia uwagi. W ocenie biegłego także pieszy, dochodząc do osi jezdni, mógł dostrzec znajdujący się w odległości poniżej 14 metrów samochód ciężarowy i zaniechać przechodzenia. Jak wskazał, gdyby pieszy zatrzymał się na osi jezdni, nie doszłoby do potrącenia. Zdaniem biegłego bezwzględnie sprawcą zdarzenia jest kierowca samochodu ciężarowego, ale pieszy przyczynił się do zaistniałych skutków poprzez zaniechanie. Jak podał biegły, nawet bezsporne przyjęcie, że pieszy wyszedł spoza samochodów, nie zmienia nic we wnioskach opinii i nadal bezpośrednią przyczyną zdarzenia pozostaje nieprawidłowe zachowanie kierowcy.

W trakcie rozprawy głównej w dniu 3 stycznia 2017 r. biegły podtrzymał wnioski zawarte w opinii i wskazał, że bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie kierującego samochodem marki R. (...). Podał, iż zachowanie kierującego było nieprawidłowe w zakresie niezachowania szczególnej ostrożności w rejonie przejścia dla pieszych. Z przeciwnego kierunku jechały pojazdy, niektóre zwalniały, niektóre zatrzymywały się. Samo to powinno wzbudzić u kierującego podejrzenie, że na przejściu może znajdować się pieszy, to jest zasada wynikająca z ruchu drogowego. Chodzi o ocenę sytuacyjną zdarzenia, jeśli samochody z naprzeciwka się zatrzymują, kierujący również powinien się

zatrzymać, nie ma przesłanek do stwierdzenia, że to utrudniłoby ruch, przejście dla pieszych jest takim miejscem, w którym kierujący powinni się spodziewać, że pojawi się pieszy.

Ponadto biegły przedstawił sposób dokonywania obliczeń, które stanowiły podstawę ustaleń w zakresie prędkości pojazdu uczestniczącego w zderzeniu. Jeżeli zaś chodzi o prędkość, z jaką poruszał się pieszy, prędkość ta nie została ustalona, albowiem materiał dowodowy nie pozwalał na jednoznaczne ustalenie prędkości pieszego. Została ona przyjęta przez biegłego zgodnie z istniejącymi tabelami prędkości, jako odpowiednia dla mężczyzny w wieku 58 lat przechodzącego szybkim krokiem. Przyjęta prędkość wyniosła około 1,6 m/s², a przeciętna to 1,4 m/s². Jak wskazał biegły, przyjęta prędkość w stosunku do prędkości normalnego chodu nie ma w tym przypadku znaczenia, dlatego że przy mniejszej prędkości wydłużyłby się czas przebywania pieszego na jezdni i wtedy byłby dłuższy czas powstania stanu zagrożenia, jednak wnioski końcowe opinii nie zmieniłyby się. Wskazał, iż nie ma znaczenia dłuższy czas przebywania na jezdni, nie ma potrzeby analizowania prędkości, gdyż wnioski byłyby identyczne. Wskazana w opinii prędkość jest prędkością adekwatną do całej analizy czasowo-przestrzennej zweryfikowanej nagraniem z monitoringu, którego zapis został dołączony do akt sprawy, w którym widoczna jest sylwetka pieszego wkraczającego na jezdnię i gdzie na podstawie monitoringu można określić czas zderzenia, czas znajdowania się pieszego od momentu wkroczenia na jezdnię do momentu zderzenia. Czas 4 sekund jest odpowiedni dla przyjętej prędkości 1,6 m/s i tworzenie innej wersji nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. Jak wskazał biegły, należało ustąpić pierwszeństwa przejazdu, pierwszeństwo miał pieszy, ale dla zachowania szczególnej ostrożności i dbałości o życie, widząc z prawej strony samochód ciężarowy, powinien zaniechać przechodzenia, co by spowodowało uniknięcie zderzenia, szczególnie że, jak wskazano w opinii, mogła zaistnieć sytuacja, że pieszy wychodził spoza przejeżdżającego samochodu z przeciwnego kierunku, a więc tym bardziej powinien rozejrzeć się, czy z prawej strony nie nadjeżdża pojazd.

W ocenie Sądu, opinia biegłego jest pełna, jasna i spójna, wewnątrznie niesprzeczna oraz sporządzona zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. Ponadto w sposób wyczerpujący udziela ona odpowiedzi na stawiane biegłemu zarówno przez Sąd, oskarżyciela posiłkowego, jak i obronę, pytania. W sprawie nie ujawniły się również żadne okoliczności, które podważyłyby obiektywizm osoby biegłego, który ją sporządził. Ustalenia opinii potwierdzają zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania pokrzywdzonego, w zakresie uznanym przez Sąd za wiarygodne.

Sąd dokonał ustaleń faktycznych także w oparciu o sporządzone protokoły oględzin miejsca wypadku drogowego, oględzin pojazdu oraz szkic miejsca wypadku, albowiem zostały one sporządzone zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami, zaś ich treść nie budzi wątpliwości. W ocenie Sądu odzwierciedlają one zaistniałe okoliczności, zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem.

Mając na uwadze powyższe, wina oskarżonego L. K. – w ocenie Sądu – nie budzi wątpliwości, a czyn, którego się dopuścił, wypełnia znamiona art. 177 § 2 k.k. L. K. w dniu 2 kwietnia 2015 roku w W. na ulicy (...), na wysokości numeru 28 nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone art. 3 ust. 1 i art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy, w ten sposób, że prowadząc samochód ciężarowy marki R. (...) o nr rej. (...), jadąc ulicą (...) od strony ulicy (...) w kierunku ul. (...), podczas zbliżania się do oznakowanego znakami pionowymi i poziomymi przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu A. T., przechodzącemu przez to przejście ze strony lewej na prawą patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy pojazdu, doprowadził do potrącenia w/w pieszego, powodując u niego nieumyślnie obrażenia ciała w postaci: urazu wielonarządowego, uszkodzenia ściany dolnej łuku aorty, złamania wyrostka poprzecznego kręgu C6, stłuczenia płuca prawego, odmy opłucnowej z krwiakiem po stronie prawej, złamania żeber I – XI po stronie prawej, złamania obojczyka, złamania łopatki, urazu nerki prawej, złamania kości łonowej prawej, złamania kości biodrowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, złamania stropu panewki prawej, które skutkowały ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu z powodu uszkodzenia ściany aorty w myśl art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Przestępstwo przewidziane w art. 177 § 2 k.k. jest skierowane przeciwko takim dobrom jak bezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi uczestniczących w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. Naruszenie zasad bezpieczeństwa może doprowadzić do powstania poważnych skutków, między innymi w postaci utraty bądź rozstroju zdrowia innych

uczestników tego ruchu. Zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym są regułami, które w oparciu o wiedzę i doświadczenie określają sposób korzystania z tego ruchu, a ich przestrzeganie powoduje, że ryzyko dla życia lub zdrowia człowieka związane z uczestnictwem w ruchu jest sprowadzone do stopnia minimalnego zagrożenia. Reguły te nie gwarantują całkowitego bezpieczeństwa, ale ich przestrzeganie minimalizuje zagrożenie.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie. Stosownie zaś do treści z art. 26 ust. 1 ww. ustawy kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu.

W świetle zebranego i rozważonego wszechstronnie materiału dowodowego nie budziło wątpliwości, że oskarżony wskazanych powyżej reguł nie zachował, co spowodowało wypadek komunikacyjny, w którym A. T. poniósł poważne obrażenia ciała, zagrażające jego życiu. Bezpośrednią przyczyną przedmiotowego wypadku było właśnie niezachowanie przez oskarżonego szczególnej ostrożności i nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu przez przejście dla pieszych. Ustalenia tego nie zmienia okoliczność przyczynienia się oskarżyciela posiłkowego do powstania wypadku poprzez niezachowanie przez niego szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię po wyznaczonych pasach przejścia i niezaniechaniu przechodzenia w sytuacji, gdy mógł dostrzec znajdujący się w niewielkiej odległości, a następnie hamujący samochód marki R. (...).

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd wziął pod uwagę stopień winy oskarżonego, społeczną szkodliwość jego czynu oraz okoliczności obciążające, jak i łagodzące.

Sąd miał na uwadze znaczny stopień społecznej szkodliwości przestępstwa, jakiego dopuścił się oskarżony, a także niezwykle poważne obrażenia ciała, których doznał pokrzywdzony oraz okoliczność, iż do zdarzenia doszło w obrębie przejścia dla pieszych, gdzie kierujący powinni zachować szczególną ostrożność.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił niekaralność oskarżonego oraz jego dotychczasowy ustabilizowany tryb życia. Sąd wziął również pod uwagę przyznanie się oskarżonego do winy, a także wyrażenie skruchy, przeproszenie oskarżyciela posiłkowego, a nadto okoliczność, iż interesował się stanem zdrowia pokrzywdzonego i odwiedzał go w szpitalu. Nie bez znaczenia dla wymiaru kary stanowiło ustalenie, iż oskarżyciel posiłkowy przyczynił się do powstania wypadku, a nadto, że do zdarzenia doszło, gdy oskarżony poruszał się z niewielką prędkością, znacznie poniżej dopuszczalnej prędkości w miejscu zdarzenia.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd zastosował art. 37a k.k., w myśl którego jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt 1 lub 4. Mając na uwadze, iż zarzucony oskarżonemu czyn z art. 177 § 2 k.k. zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8, należało uznać, iż spełnione zostały warunki, o których mowa w art. 37a k.k.

Biorąc pod uwagę ww. okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu L. K. karę 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł. Jednocześnie wskazać należy, iż wysokość orzeczonej kary grzywny, w przekonaniu Sądu, spełnia dyrektywy określone w przepisie art. 33 § 1 k.k., a w wysokości stawki dziennej również dyspozycję art. 33 § 3 k.k., zgodnie z którą ustalając stawkę dzienną, sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe.

Mając na uwadze, iż pomiędzy stronami toczy się już postępowanie przed sądem cywilnym w sprawie o roszczenia finansowe w związku z niniejszym zdarzeniem, Sąd uwzględnił stanowisko oskarżyciela posiłkowego i nie orzekł na jego rzecz nawiązki.

Dowód rzeczowy opisany w wykazie dowodów rzeczowych na k. 49 akt sprawy Sąd zwrócił uprawnionej osobie w myśl art. 230 § 2 k.p.k.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k., stosownie do treści którego od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. W ocenie Sądu sytuacja majątkowa oskarżonego nie uzasadnia zwolnienia go od obowiązku poniesienia kosztów, dlatego też zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.993,60 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 300 zł tytułem opłaty. Ponadto w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, iż oskarżycielowi posiłkowemu przysługuje od oskarżonego, co do którego wydano wyrok skazujący, zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego (uchw. SN z dnia 10.09.1970r., VI KZP 20/70, OSNKW 1970, Nr 12, poz. 167). Wobec tego Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. T. kwotę 988,92 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru.

Z uwagi na powyższe, na podstawie powołanych przepisów, należało orzec jak w sentencji.